

# PROTOKÓŁ NR 44-15/2008

## **z posiedzenia Komisji Rozwoju Przestrzennego Rady Miasta Gdańska, które odbyło się 20 października 2008 roku.**

Posiedzenie Komisja rozpoczęła o godz. 14.30

### Obecność:

W posiedzeniu uczestniczyło 6 członków Komisji, wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Lista obecności pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

**Przewodnicząca Komisji Małgorzata Chmiel** – powitała wszystkich zebranych, stwierdziła quorum i przedstawiła porządek posiedzenia:

1. Dyskusja na temat lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowych.
2. Wnioski komisji związane z tematem lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowych.
3. Wolne wnioski, sprawy bieżące, korespondencja.

**Komisja powyższy porządek obrad przyjęła 6 głosami „za” – jednogłośnie.**

### **PUNKT 1**

Dyskusja na temat lokalizacji stacji bazowych telefonii komórkowych.

**Pani Małgorzata Chmiel – przewodnicząca Komisji** - W dyskusji będą uczestniczyć wszyscy państwo, oprócz tego chciałam powiedzieć, że cieszę się bardzo, że na posiedzenie zaproszenie przyjęli pan profesor Dębicki z Akademii Morskiej, który tym tematem zajmuje się od dawna, jak również panowie z Politechniki Gdańskiej z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki pan dr inż. Jacek Stefański oraz pan mgr inż. Jarosław Sadowski. Panowie również zajmują się tą tematyką, poprosiłam aby ze swojej strony przedstawili spojrzenie na ten temat. Zaproszeni zostali również przedstawiciele wszystkich Rad Dzielnic w Gdańsku, stowarzyszenia i Dyrektorzy Urzędu Miejskiego z Wydziału Urbanistyki Architektury, Środowiska i Biura Rozwoju Gdańska. Zaprosiliśmy także przedstawicieli sieci telefonii komórkowych, z Ery, Telekomunikacji Polskiej i Polkomtela.

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Ma pan tu rację, na przykład maszt w Chwaszczynie ma bardzo wiele różnych nadajników, byłem na spotkaniu Rady Miasta Żukowa gdzie mają oni sumaryczne wyniki, gdzie bada się sumę pól. Ale to dotyczy tylko masztu w Chwaszczynie, już się nie bada sumy z nadajników obok, rzeczywiście oddziałują na nas suma wszystkiego. Z tym, że badania takie są bardzo trudne, gdybyśmy chcieli badać na przykład w bloku to od mieszkania do mieszkania, a są one bardzo zmienne w zależności czy ktoś rozmawia akurat przez telefon czy nie. O pewnych skutkach dowiemy się po latach.

**Pani Małgorzata Chmiel – przewodnicząca Komisji** – A proszę powiedzieć panie profesorze, linia wysokiego napięcia ma moc wielokrotnie większą?

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – To jest zupełnie inna sprawa z liniami 50 Hz, udowodniono, że pole magnetyczne niskiej częstotliwości jest przyczyną wzrostu zachorowalności na białaczkę. Udowodniono przy pomocy metody epidemiologiczno – statystycznej na grupie ludzi pracujących przy piecach indukcyjnych gdzie pola były ogromne. Są w związku z tym strefy bezpieczeństwa przy liniach. Ale wiem, że są budynki na Przymorzu, w których ludzie mieszkają nad budką transformatorową.

**Pan Stefan Grabski – członek Komisji** – Potwierdzam, jeżeli jesteśmy trochę z boku tematu, mieszkałem kilkanaście lat nad transformatorem i ludzie się o to martwią. Chciałem zapytać, jedna z plansz przedstawiała antenę gdzie była zaznaczona strefa złego działania, od 50 do 200 metrów. Chciałbym aby pan profesor jeszcze raz to skomentował.

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Jest kierunek głównego promieniowania, mamy stację, antena wysyła wiązkę w jakimś kierunku. To pole maleje z kwadratem odległości, w związku z tym w odległości 50 metrów od nadajnika w linii prostej na kierunku głównego promieniowania, dochodzimy do takiego pola, które jest już dopuszczalne. W związku z tym anteny stacji bazowych są lekko pochylone z tego względu aby w mieście obsłużyć dostateczną liczbę mieszkańców i w momencie kiedy natężenie pola jest już mniejsze od dopuszczalnego to wiązka dotyka ziemi. Taka jest zasada, najpierw jest robiony plan, a potem badania, bo stacja bazowa musi być tak posadowiona, aby tam gdzie pole jest większe od dopuszczalnego człowiek nie mógł się pojawić, więc jeżeli antena stoi na dachu to musi być wyniesiona, a jeżeli nie to na dach nie ma wstępu oczywiście poza obsługą.

**Pan Krystian Kaczmarek – członek Komisji** – Panowie profesorowie, panowie sami przyznali, że jeżeli chodzi o wiedzę o mikrofalach, o ich skutkach działania, o skutkach szkodliwych, to wiemy, że niewiele wiemy. Przyznaliście, że w zasadzie na podstawie tych wykresów są różne mikrofały, w odpowiednich odległościach nie szkodzą. Mam tutaj kilka artykułów, bo mieszkańcy również czytają prasę i różne artykuły i tutaj inni naukowcy francuscy, amerykańscy dochodzą do troszkę innych wniosków. Ja może bym przytoczył dwa krótkie fragmenty, żeby nie zajmować czasu. Przeczytam krótki akapit z biuletynu „Służba Zdrowia” z 15.09.2008r. Jest to artykuł napisany przez dr Marka Derdasza i dr Iwonę Chmiel – Pierzyńską „Jak wykazali francuscy badacze, wśród mieszkańców okolic stacji bazowych obserwuje się częstsze występowanie dolegliwości takich jak bóle i zawroty głowy, problemy ze snem, pamięcią i koncentracją, wrażliwość, depresję oraz spadek libido. Wykazano zależność między ich występowaniem a odległością od stacji bazowej. Istotny statystycznie wzrost liczby skarg na nadmierne zmęczenie obserwowano do 300 metrów od lokalizacji nadajnika. Natomiast największe nasilenie objawów, takich jak bóle głowy i zaburzenia snu obserwowano u osób mieszkających w odległości do 200 metrów od masztów telefonii

cyfrowej. Wśród mieszkańców zajmujących lokale położone do 100 metrów od stacji bazowej, u części obserwowano drażliwość, depresję, zawroty głowy oraz spadek libido. Jak sugerują autorzy badania minimalna odległość budynku mieszkalnego od stacji odbiorczo – nadawczej nie powinna być niższa niż 300 metrów”. Jest również opinia profesora Raczaka, kardiologa, który stwierdza, że fale elektromagnetyczne mają niekorzystny wpływ i mogą być przyczyną tragedii u osób posiadających rozrusznik serca. Przeczytam fragment „Pragnę Państwa zapewnić, że nikt rozsądny na świecie nie odważy się, prawdopodobnie napisać w sposób jednoznaczny, że stacja bazowa telefonii komórkowej nie będzie stanowiła zagrożenia dla tak szczególnej grupy osób jak chorzy, zaleźni od stymulatora czy kardiowertera serca, a powoływanie się na normy zdefiniowane w odniesieniu do ogólnie populacji ludności, wydaje się sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem”. Również mam tutaj artykuł w Dzienniku Bałtyckim z 29 września, w którym jest między innymi napisane „Amerykańscy specjaliści biją na alarm. Ich zdaniem częste używanie telefonu komórkowego, oczywiście stacje bazowe też bo wysyłają te same fale, może wywołać choroby nowotworowe. Najbardziej zagrożone są dzieci, młodzież, gdyż fale elektromagnetyczne emitowane przez komórki sięgają znacznie głębiej w ich mózg niż u osób dorosłych”. Dlatego my mamy różne informacje od różnych naukowców, również i amerykańskich i francuskich i innych, którzy jednak przestrzegają, że jednak są dowody na to, że fale są szkodliwe i że stacje bazowe również szkodzą. Tu panowie mówią, że nie, ale nie jesteśmy pewni.

**Pan Piotr Osiecimski – mieszkaniec** – Chciałem zapytać pana profesora, bo pan profesor mówił, że przez słuchawki lepiej jest rozmawiać. Czy to dotyczy tylko słuchawek przewodowych czy Bluetooth osłabia to?

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Rozmawianie przez słuchawkę bezprzewodową jest lepsze niż przykładanie telefonu komórkowego. Tam jest też oczywiście nadajnik, ale on pracuje z mocą 0,001 W, a nie 2 W, czyli 2 tysiące razy mniej niż nasza słuchawka. Czyli lepiej mieć bezprzewodową słuchawkę niż przewodową. Natomiast do pana uwag wracając. Oczywiście myśmy nie mówili, że fale elektromagnetyczne nie szkodzą, mówiłem o przykładach, że to powoduje nowotwory, uszkodzenie bariery krew – mózg, natomiast ja chciałem głównie zwrócić uwagę na skalę problemu, to znaczy te pola, które wytwarzamy przez telefon przenośny zagrożenie jest tysiące razy większe wytwarzane przez naszą komórkę przy uchu, niż przez stację bazową. To jest taka konkluzja, nie mówimy, że to nie szkodzi. Jest to efekt kumulujący się, wszystkie oddziaływania magnetyczne są efektem kumulowania się, także jeżeli ktoś mieszka blisko stacji bazowej przez wiele lat, nie można powiedzieć, że nie, natomiast jego własny telefon komórkowy oczywiście będzie mu bardziej szkodził.

**Mieszkaniec** – Mam pytanie o kumulowanie się tych fal. Bardzo obrazowo pan profesor pokazał ten naleśnik, a jeśli stoję między takimi naleśnikami, na każdej stacji po 3, 4 operatorów, czy to się kumuluje jakoś?

**Pan dr inż. Jacek Stefański – Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, Katedra Systemów i Sieci Radiokomunikacyjnych** - Wracając jeszcze do poprzedniego pytania, tutaj ani pan profesor ani my nie twierdzimy, że to nie szkodzi, po prostu nie ma dowodów na to. To jest problem naukowy, on powinien być rozwiązany metodami naukowymi. Telefonii komórkowa datuje się mniej więcej od 1978 roku, czyli mamy 30 lat pracy telefonii komórkowej. Na autorytatywne stwierdzenie, wtedy kiedy zaistniał problem, takie badania, które stwierdzają korelację między używaniem

telefonii komórkowej a szkodliwością nie ma. Te pisma, które pan przytoczył, oczywiście jeżeli autor sobie wytyczy jakiś cel i stwierdzi, że przebadana została jakaś populacja ludzi tylko w tym fragmencie, oczywiście mogą takie badania wyjść, tak samo jak było 50 lat temu i reklamowano palenie papierosów, że nie jest szkodliwe, pokazywali badania, że palenie nawet zwiększa pewne możliwości człowieka, to samo było z McDonaldem. Te badania są prowadzone i na pewno będą i wyniki będą publikowane, ale nie jeszcze teraz. Z punktu widzenia dzisiaj nie ma podstaw naukowych aby stwierdzić, że to szkodzi albo nie. Natomiast jeżeli chcemy korzystać z dobrodziejstw technologicznych, to niestety musimy się na to godzić. Możemy także się nie godzić, ale podejrzewam, że pan który formułował te zarzuty korzysta z telefonu komórkowego, w związku z tym nie można stawiać paradoksu, tak weźmiemy sobie telefon komórkowy, ale nie chcemy stacji bazowej u siebie. To jest zaprzeczeniem tego o czym dyskutujemy, bo to są badania, których naprawdę nie ma. My śledzimy badania, literaturę na bieżąco, na tym także polega nasz zawód, niestety takich rzeczy nie ma. Natomiast z punktu widzenia tych dwóch stacji bazowych, tak jak powiedziałem każda stacja bazowa ma wytyczone natężenie pola elektromagnetycznego, które jest szkodliwe, tej strefy  $0,1 \text{ W/m}^2$ . Jeżeli się nałoży dwie takie mapy, dwóch stacji bazowych, i to dotyczy każdego operatora bez znaczenia ile ich tam będzie, na każdej stacji bazowej jest to pokazane, że każda stacja bazowa będąca źródłem promieniowania elektromagnetycznego, jest zmierzone sumaryczne natężenie pola elektromagnetycznego wokół danej stacji bazowej. Jeżeli nałoży się dwie mapy z jednej stacji bazowej i drugiej, to widać gdzie są te strefy niebezpieczne, czyli poniżej  $0,1 \text{ Watt}$ . Praktycznie rzecz biorąc w tych strefach nie powinien znajdować się człowiek. Jeżeli teraz stacja bazowa została źle wybudowana, operator daje coś takiego do urzędu z wynikami fałszywymi, przychodzi firma która to mierzy i stwierdza, że te normy są niezgodne z tym, to uwierzcie państwo, dla operatora jest to o wiele większy problem niż zrezygnowanie z inwestycji. To są sądy i utrata dobrego imienia. Osoba, która podpisuje się pod tym, nie przepuści takiej rzeczy. W związku z tym jeżeli ktoś chce zobaczyć gdzie są takie strefy, gdzie nie powinno być ludzi, powinien zobaczyć w Wojewódzkim SANEPiD, można to sprawdzić.

**Pani Małgorzata Chmiel – przewodnicząca Komisji** – Ale w wojewódzkich stacjach w momencie gdy była potrzebna decyzja środowiskowa, przecież w tej chwili jest już dla większości zniesiona. Raporty, tak, ale wydział środowiska nie wydaje już decyzji środowiskowych, a szkoda bo przez to państwo są odcięci od możliwości debat w trakcie.

**Mieszkanca** – Ja chciałam pana profesora zapytać, na osiedlu Suchaniano kilka miesięcy temu wybudowano wieżę telefonii komórkowej w odległości od wieżowca około 16 metrów. ten wieżowiec jest wyższy od tej wieży. Następny blok stoi w odległości około 30 metrów i kolejne bloki wokół. Dowiedziałam się od moich znajomych, którzy zawodowo się takimi zagadnieniami zajmują, że jest to niedopuszczalne. Dzwoniliśmy i powiadaliśmy Wydział Architektury w Gdańsku, powiedziano nam, że my nie reprezentujemy osiedla, tylko prezes spółdzielni mieszkaniowej. W związku z tym zrobiono nam właśnie taką dziwną sytuację i do tej pory nie możemy się doprosić aby ta sprawę przebadano.

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Jeśli jest tak jak pani mówi, że na wprost stacji bazowej w odległości 16 metrów jest budynek, to trudno założyć, że tam będzie strefa bezpieczna, także to może być jakiś błąd sztuki, ale może być sytuacja taka, że antena jest odwrócona w inną stronę i nie promieniuje w kierunku budynku. Bez spojrzenia na dokumentację, nie można rozsądnie odpowiedzieć na to pytanie. Trzeba zobaczyć w którą stronę promieniuja anteny, bo mogą promieniować w kierunku przeciwnym i wtedy jest wszystko w porządku, ale nie potrafię pani powiedzieć jak promieniuja te anteny.

**Mieszkanka** – Zgodnie z naszym oglądem tam są cztery anteny, które raczej nie mogą pominąć wieżowców, które stoją wokół.

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Trzeba popatrzeć w dokumentację i myśle, że państwo możecie zajrzeć do takiej dokumentacji.

**Mieszkanka** – Proszę państwa, nas nie powiadomiono, o tym, że będą budowane. W momencie gdy spostrzeżliśmy, poprosiliśmy naszego prezesa spółdzielni, obiecał nam.

**Pani Małgorzata Chmiel – przewodnicząca Komisji** – Przepraszam panią bardzo, to jest dla pani tak ważny problem że chyba lepiej będzie jeżeli po spotkaniu porozmawia pani z Dyrektorem Wydziału Architektury, który jest obecny. Bo to może nie wszystkich dotyczy, a problem trzeba zbadać dogłębnie.

**Pan Krystian Kaczmarek – członek Komisji** – Panowie profesorowie, chciałem krótko bo ja miałem na myśli, że panowie mówili, że bezpośrednio pod stacją tego zagrożenia nie ma, że ta smuga mikrofal oddziałuje na dalszy teren. A z tych artykułów wynika, że im bliżej tym gorzej. Tylko o tym chciałem.

**Pan prof. Piotr Dębicki – Akademia Morska w Gdyni** – Jest wielka trudność badania tych oddziaływań na człowieka, o których się mówi, że są oddziaływaniami niespecyficznymi, które mogą być powodowane przez różne przyczyny. W takich sytuacjach robi się coś takiego jak badanie skuteczności leków co się nazywa „podwójną ślełą próbą”. Lekarz daje lek pacjentowi, ale nie wie któremu pacjentowi daje placebo a któremu lek. O tym przypadku badań, które pan cytował, tak wygląda, że podwójna ślepa próba nie mogła być zastosowana, bo ludzie wiedzieli, że mieszkają w pobliżu stacji. To powoduje określone oddziaływania psychiczne. Sam przeżywałem takie rzeczy jak zajmowałem się radiestezją i mnie straszono, że mieszkam nad ciekim wodnym i dzieci się rozchorują. Wszyscy byliśmy w stresie, aż nie zrozumieliśmy, że jest to głupota. Dlatego tu jest bardzo trudno zrobić rzetelne badania naukowe.

**Pan Witold Nowikow – Gdańskie Stowarzyszenie Promocji Zdrowia** – Od 40 lat zajmuję się tą tematyką, wykonałem kilkadziesiąt ekspertyz i setki pomiarów. Proszę państwa, niepokój który nam tutaj towarzyszy jest niepokojem całej Europy i w tej sprawie nic się nie dzieje. Dopiero WHO powołała komisję na temat oddziaływania pól elektromagnetycznych na człowieka, zważywszy na szacowne grono, to co najmniej kilkanaście lat nie będzie odpowiedzi na to czy szkodzi czy nie. W związku z tym są dwa podejścia do sprawy. Jedno z nich to, które np. jest w Szwajcarii, Szwecji dotyczy częstotliwości 50 Hz, jest takie aby ustalać normy w wysokości tła. Jest to bardzo kosztowna sprawa np. w przypadku polskiej linii wysokiego napięcia pojawił się pomysł aby obliczyć normę linii wysokiego napięcia 10- o krotnie. Rodzi to olbrzymie koszty. Magnetyczne przekroczenie tła jest 750 razy. Tu są olbrzymie koszty i odległości separujące urządzenia od człowieka. W związku z tym wydaje mi się, że nas również powinna dotyczyć taka zasada, która dotyczy promieniowania jonizującego (Alara), to znaczy, że należy zrobić wszystko żeby, zgodnie z rozsądkiem, obniżyć koszty obniżyć poziom natężenia pól zgodnie z rozsądkiem, gdzie pod rozsądkiem kryje się rozum a także racje ekonomiczne. W związku z tym tutaj ten temat, mimo, że panowie naukowcy wyraźnie stawiali, ucieka. Kluczem do bezpieczeństwa naszego jest nasz telefon komórkowy, który nosimy w kieszeni, a nie stacje komórkowe. Byłoby nieszczęściem, z punktu widzenia zdrowotnego, gdyby na tej Sali, która nie ma czynnika decydującego, padł